

Seminarium na temat wydry (Leeuwarden, Holandia, 6–11 VI 1994 r.)

Seminarium, poświęcone w całości problemom badań i ochrony wydry w Europie, zgromadziło ok. 80 uczestników z 28 krajów, w tym trzy osoby z Polski. Miejscem obrad było centrum „Aqualutra”, najmłodszy ośrodek hodowli wydry spośród kilkunastu podobnych działających w Europie.

Pierwszy dzień wypełniony był w całości przez spotkanie europejskiej grupy specjalistów wydry (IUCN Otter Specialist Group). Kolejni reprezentanci krótko przedstawili sytuację wydry w swych krajach. O ile w Polsce i na wschodzie Europy areal gatunku jest ciągły, to na zachodzie kontynentu pozostały już tylko odizolowane i nieliczne populacje. W takich krajach jak Dania, Niemcy, Wielka Brytania i Włochy podejmuje się wiele akcji ochrony wydry i jej środowisk. Przykładem konkretnych działań jest ograniczanie śmiertelności wydry: w żakach rybackich – poprzez montowanie specjalnych zastawek, a także pod kołami samochodów – poprzez modyfikacje w budowie mostów i dróg. W Niemczech i Holandii od kilku lat rozpoczęto rekonstrukcję środowisk wodnych, aby na nowo możliwe było bytowanie tego drapieżnika. Coraz więcej powstaje ośrodków hodowli wydr, stawiających sobie za zadanie nie tylko prace badawcze, ale także edukację ekologiczną. Komentarzem do wiadomości o budowie czwartego ośrodka w samych Włoszech była uwaga, że niedługo zachodnia Europa będzie miała więcej takich ośrodków niż wydr na wolności. W podsumowaniu dyskusji apelowano o nadanie specjalnej wagi podtrzymaniu samoistnego wzrostu liczebności wydry w Polsce i innych krajach nadbałtyckich, co ma kluczowe znaczenie dla odbudowy naturalnego arealu gatunku w Europie.

Właściwe otwarcie sympozjum, z odpowiednimi na taką okazję przemówieniami, nastąpiło w drugim dniu spotkania. Jedynym wystąpieniem, które tego dnia dotyczyło ściśle spraw merytorycznych był referat S. Macdonald (Wielka Brytania) podsumowujący sytuację i problemy ochrony wydry. Po południu odbyła się sesja plakatowa, która zgromadziła ponad 15 prezentacji o bardzo różnorodnym charakterze. I tak np. mogliśmy zapoznać się z precyzyjnie (po holendersku!) i niezwykle szczegółowo przedstawionym projektem wodnych korytarzy ekologicznych w prowincji Groningen, a po sąsiedzku – z doniesieniem o śrucinach w czaszkach wydr, ilustrowanym zdjęciami rentgenowskimi i przestrzeloną skórą wydry z Danii (gatunku chronionego w tym kraju). Niestety, kilka prezentacji miało zniechęcającą postać surowych maszynopisów, przez co zawarte w nich dane o wydrach Białorusi, Litwy, Łotwy i Rosji nie przyciągnęły takiej uwagi jak np. komplet kolorowych zdjęć z pierwszego porodu wydr we francuskim ośrodku w Alzacji. Duże zainteresowanie wzbudziły wyniki świeżo ukończonych badań nad występowaniem wydry w Polsce, gdyż udowodniły ciągłość arealu gatunku w tej części Europy, co było dużym zaskoczeniem dla większości zebranych.

Kolejne dwa dni poświęcone były spotkaniom w grupach roboczych. Tematami, które dyskutowano w sześciu zespołach były: badania terenowe, korytarze ekologiczne, edukacja, badania w niewoli, ochrona środowiska oraz skażenia. Wprowadzeniem do dyskusji w każdej grupie były 2–3 referaty, a zwieńczeniem dzieła była praca nad wspólnym przygotowaniem zaleceń dalszych działań. Najwięcej uczestników zgromadziło spotkanie o badaniach terenowych, prowadzone przez H. Kruka (Wielka Brytania). Stanowiło okazję do zapoznania się z przykładem aktualnych badań, a także do przedyskutowania podstawowego pytania o poprawność metod liczenia wydr. Ciekawy przebieg miały także spotkania o skażeniach i korytarzach ekologicznych. Pierwsze ukazało możliwości monitorowania skażeń metalami i pestycydami środowisk bytowania wydr, a także potrzebę analizowania skażeń w ciałach padłych wydr z całej Europy. Drugie dotyczyło wizjonerskiego planu C. Reuthera (Niemcy) połączenia ze sobą wszystkich izolowanych populacji wydry w Europie. Plan ten wymaga olbrzymich nakładów na rekonstrukcję środowisk wodnych na zachodzie Europy, a także zapewnienia dalszej ekspansji wydr ze wschodu Europy. Kilka zagadnień powracało w dyskusjach kolejnych grup roboczych, wywołując za każdym razem emocje: jak liczyć wydry, wprowadzać je czy

też odbudowywać środowiska, jak pogodzić interesy hodowców ryb z ochroną wydr, jak zdobywać fundusze i jakie działania finansować.

Prace grup roboczych zostały pokrótce podsumowane w ostatnim dniu spotkania, po czym odbyła się dyskusja plenarna z udziałem zaproszonych gości – przedstawicieli świata polityki i handlu. Nieoczekiwanie większość wypowiedzi dotyczyła głównie globalnych problemów ochrony środowisk przyrodniczych w Europie oraz współpracy pomiędzy Wschodem a Zachodem. Podkreślano, że rozsądniej jest już dzisiaj inwestować w ochronę przyrody w tzw. wschodniej Europie, gdyż późniejsze koszty odbudowy zniszczonych środowisk będą nieporównywalnie wyższe. Można było odnieść wrażenie, że wielu uczestników z najbogatszych krajów Europy jest zainteresowanych rozwinięciem współpracy ze Wschodem jako nową możliwością zdobywania funduszy na własne prace badawcze.

Obradom towarzyszyły także przedsięwzięcia o bardziej relaksowym charakterze: wizyta w Ratuszu w Leeuwarden, zwiedzanie ośrodka „Aqualutra”, wieczór z pieczeniem szaszłyków oraz wycieczka na teren prac nad rekonstrukcją środowisk wodnych pod kątem potrzeb wydry. Spotkanie przebiegło w przyjaznej, nieomal rodzinnej atmosferze, którą zawdzięczaliśmy miłej osobowości Addy de Jonga i całej drużyny sympatycznych organizatorów. Te kilka dni spędzone w ośrodku wydr „Aqualutra”, wśród fryzyjskich łąk i kanałów, pozostawiły po sobie niezapomniane wspomnienia.

Jerzy Romanowski